

Nie popełnij tego błędu. Nie daj się oszukać. Podlascy policjanci przypominają, że nigdy telefonicznie nie informują o prowadzonych śledztwach i nigdy też nie proszą o przekazanie jakichkolwiek pieniędzy. Fałszywi funkcjonariusze zadzwonili do seniora z powiatu bielskiego i przekonali go, że jego oszczędności w banku są zagrożone. Niestety mężczyzna uwierzył w ich historię. Do mnie zadzwonił przedstawił się jako aspirant, że na terenie Hajnówki odkryli grupę przestępczą i znaleźli tam dowody osobiste i mój tam jest. Ja go spytałem, a skąd ten drugi dowód mógł być zastanawiam się. Ani nie złudziłem nigdy, skąd tam się znalazł. No nie wiem. Mówi, może gdzie w banku, może tego. I będzie taka sprawa, że ci bandyci będą w banku pobierać na te dowody pieniądze. Czy pan ma jakieś tam konto w banku. No mam. To trzeba te pieniądze zabezpieczyć, pobrać żeby oni nie wybrali ich panu. To ja mówię. To ja się upewnię, na policję zadzwonię upewnię się czy jest taka akcja. To dzwoni pan na 112. Zadzwoniłem na 997. Odłożył pan słuchawkę wcześniej, rozłączył się? Nie. Tam nikt nie odebrał. Później na 112 przedzwoniłem i tam się odezwał facet i ja mówię taka sprawa, to ja przełączam na policję. Halo policja? Policja. Ja mówię, chciałem się dowiedzieć czy to prawda, że macie akcje, że pieniądze z banku będziecie pobierać. A on mówi, że tak, jest taka akcja i mamy dzisiaj tych złodziei złapać. I ja im wierzyłem. Później on dzwonił, a co tak pan długo dzwonił? Ja mówię, bo ja najpierw na 97. A czemu pan dzwoni na 97? Mówiłem na 112. I dla mnie to już wtedy troszkę lampka zaświeciła. No, ale myślę co dalej. Pobierze pan pieniądze z banku, ile tam pan ma i da nam znać, że już pobrał. I po pieniądze przyjdzie taki chłopak, policjant, ale on taki nie wygląda na policjanta. No ja pobrałem pieniądze. Ile? 45 tysięcy. I myślę, pojechać teraz na policję, sprawdzić jeszcze raz, ale jak dzwonił i tego. Przychodzę do domu i czekam co będzie dalej. I dzwoni co tak pana długo nie było, gdzie pan był? No ja w garażu samochód zostawiłem, przyszedłem do domu, ale pieniędzy wam nie oddam, bo z jakiej racji. Mówię to moje są pieniądze. On to do mnie z pretensją, że wyciągniemy wobec pana konsekwencje. Pan całą operację zniszczył. Nie dopuszcza do finalizacji operacji. Myślę, może i prawda. Ten chłopak przyszedł, pieniądze te zabrał. Ja mówię weź pokwituj od razu, ja spiszę dowód, a on nic nie ma dowodu, nie tego. Ja mówię to podpisz, to on jakieś tam bazgroły i on poszedł. I ja wtedy myślę, to jakaś to podejrzana sprawa i na policję od razu poszedłem. Do wydziału kryminalnego mnie skierowali i wyjaśniło się. Powiedzieli, że w kierunku Warszawy jechali i gdzieś za Zambrowem ich zatrzymali i zabrali te pieniądze. Która informacja, którą panu słyszał zdecydowała o tym, że postanowił pan pójść do tego banku i jednak niestety, ale te pieniądze wypłacić? On powiedział, że rozmawiali z dyrektorem banku w Białymstoku i jak panu zabiorą pieniądze z konta to bank włoży te pieniądze z powrotem. I to ja myślę tam 2 dni 3 to poczekam jak tak, ale później okazało się to trochę inaczej jest. Przecież słyszałem wiele razy. Myślałem jak oni tak ci ludzie dają się nabierać, a przyszło i samemu dać się nabrać. Lepiej te pieniądze dla wnuczkom przekazać, a nie byle komu oddałem. Trzeba bardzo uważać na złodziei, bo to przez telefon nic się nie załatwi i nikomu nie wolno wierzyć. Pan już nikomu nie wierzy? Nie. Może i kto się obrazi i to w dobrej wierze dzwoni. Jak nie znam człowieka to przez telefon ze mną już nic nie załatwi. Nie popełnij tego błędu. Nie daj się oszukać. Policjanci nigdy nie informują o prowadzonych działaniach i nie proszą o przekazywanie pieniędzy. Jeżeli dostałeś taki telefon, bądź pewien, że to oszustwo. Rzecznik podlaskich policjantów podinspektor Tomasz Krupa. Nie popełnij tego błędu. Nie daj się oszukać. Kampania społeczna Polskiego Radia Białystok oraz podlaskiej Policji.